

AGRAFKA

oficjalna gazetka XXV LO im. Józefa Wybickiego w Warszawie



Listopad 2023

Od Redakcji

Kolejny numer „Agrafki” zbiegł się ze sto piątą rocznicą obchodów narodowego Święta Niepodległości. Tegoroczne uroczystości były głośne i huczne. Wśród radości, wystrzałów armatnich i wiwatujących tłumów na zakończenie Wawerskiej Parady Niepodległościowej, przechodzącej ulicami Falenicy, para królewska Zygmunt I Stary wraz z królową Boną i dziećmi oglądali zawieszenie dzwonu „Zygmunt”. Do uczniów naszego liceum na scenie dołączył Stańczyk z sąsiedniej szkoły. A wszystkie „żywe obrazy”, wystawiane przez wawerskie szkoły, płócienną Jana Matejki były nagradzane brawami. Nie ma co pisać, bo zdjęcia to lepiej pokażą!



EUROWEEK (wersja anglojęzyczna)

W poprzednim numerze „Agrafki” mogliśmy przeczytać relacje z wyjazdu na EUROWEEK....

3rd grade at Euroweek, that is 3rd graders "spiking Inglisz"

Euroweek is an educational program for children, teenagers and adults. Its aim is to improve English language skills and develop the leadership skills of participants. Additionally, the program teaches multiculturalism, social communication and develops creativity. The program includes various workshops and tasks connected with subjects like problem solving, group management, creativity, project management, debates, refugees, stereotypes, thematic comparisons and many, many more. - translated from <https://euroweek.pl/pl/>

From Thursday to Monday, from the 29th of September to the 2nd of October, 3rd grades were participating in Euroweek (2nd grades too, but at a different location). For four days 3a, 3b, 3c and 3d were connecting their forces to survive in a new environment and to communicate in English. The tasks of the project were conducted by



foreign volunteers who did not speak Polish. Julia from Columbia, Dimitri and Katie from Georgia and Nicola from French Polynesia were brilliant hosts. They made sure that we were not bored and filled every free minute of our time with different activities. It is worth adding that, during lessons there was no class division (there was no maths-geography, biology-chemistry, Polish-history or geography-civics). We were doing everything together, 96 teenagers who wanted to make it to the next break ;)

29.09. THURSDAY

Meeting at school at 5:25. Everyone got on buses and we left. It was a long and tiring journey with a school traditional must stop at McDonald's.

At the second stop we met our tour guides, who guided us around the National Park of Góry Stołowe, the Table Mountains. We climbed Szczeliniec Wielki – the highest peak there. We learned the story about the mountain ghost: Liczyrzepa who was unhappily in love with princess Emilia; she did not love him back, that is why she was punished and turned into rocks.

Eventually, we checked in a hotel in Duszniki-Zdrój and had dinner. Euroweek was about to start.

30.09. FRIDAY



Euroweek activities took place, both indoors and outdoors. There was a lot of team building, karaoke and a country presentation prepared by Nicola from French Polynesia.

We also visited the Chapel of Skulls (Kudowa Zdrój-Czermna). Its walls and vault are covered with approximately 3,000 human skulls and bones (victims of wars and epidemics of infectious diseases). Another 20-30 thousand remains lie in the crypt under the chapel.

At the end of the day, the willing ones went to a park and relaxed sitting beside a illuminated fountain.

31.09. SATURDAY

It was a busy day. We started with presenting different movie parodies (there was Lion King, Karate Kid, Twilight and many more) which involved preparing costumes, make-up and famous lines. We also had song guessing – a competition where two teams had to guess the author and the title of the song by listening to it – the faster team won. Then karaoke (everybody knows what it is) and country presentation about Columbia presented by Julia. We also choreographed some

dance evolutions in different categories, such as polonez, hip-hop, Brazilian dance, the 80s, the 90s. At the end of the day after dinner we had a disco.

1.10. SUNDAY



In the morning we went to the Old Paper Mill.

We learned how paper was invented. We heard about the evolution of papermaking and the history of the paper mill in Duszniki-Zdrój. We went to a Paper Art Exhibition where we saw exhibits made of different types of paper (see the picture) by artists from Poland and other countries. We saw Money Exhibition where we were shown different types of banknote security features like watermarks, microprint or UV light symbols.

After returning to the hotel- we worked in teams on goals and their description. Then we completed Missions Impossible, for example –

preparing a stand-up, roasting the volunteers, dancing polonez or preparing Christmas decorations in October. Then we all attended a lecture "about life" and received some advice for the future.

In the afternoon - dinner and an official farewell with the Euroweek training certificates. We had fun, because the volunteers personally handed out certificates and had to read a full name of each Euroweek participant.

2.10. MONDAY

7:00 - wake-up; 7:45 - luggage packing; 8:00 - breakfast;

We got on the buses and then met our guides who led us into the Labyrinth of Errant Rocks. There were lots of crevasses, narrow passages and mud everywhere, but it was fun. What a pity the route was so short!

After 6 hours we managed to finish our trip on Halna.

It was a really nice trip. We went sightseeing, talked lot of English, acquired new skills. It was an unforgettable adventure.

A huge THANK YOU to all of our teachers who organised it for us. And who were looking after us on the trip. Thank you for your patience, indulgence and the sleepless nights. Rumours are

flying we were a brilliant group who demonstrated impeccable manners leaving places clean

:)



***Your English doesn't have to be perfect.
The idea is to speak with each other and
have fun.***

Author of the article: Helena Chorzewska kl. 3B

Own photos of Helena Chorzewska kl. 3B

The photo of Chapel of Skulls - https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaplica_Czaszek_w_Kudowie-Zdroju#/media/Plik:Poland - Czermna - Chapel of Skulls - interior_06.jpg

Nasi na ziemi włoskiej

Włochy przyjęły nas deszczem. Można by rzec, że nie były bardzo zadowolone z naszego przyjazdu. Stwierdzenie „Słoneczna Italia” nie oddawało klimatu Włoch podczas naszej podróży.

Sama Weronę również przywitała nas smutno. Kto wie, może nadal opłakiwała losy tragicznych kochanków, dzięki którym zasłynęła? Jednak to nie ich śladami powędrowaliśmy najpierw. Przed nami piętrzyła się budowla rzymskiego amfiteatru, dając przedsmak Koloseum, jeśli któreś z nas w przyszłości postanowi je zwiedzić. Dobytek Imperium Rzymskiego ukrył nas chwilowo przed łzami werońskiego nieba. Tam nie sposób spotkać było kiedyś aktorów. Stojąc na widowni, ukryta pod parasolem mogłabym przysiąc, że dźwięk kropli deszczu uderzających o wapienne schody imitował okrzyki publiczności podczas walk gladiatorów. Był to ten sam amfiteatr, który podziwiał Johann von Goethe, tak dobrze znany nam autor lektury „Cierpienia młodego Wertera”.

Przemierzaliśmy Weronę, podążając za Dantem Alighierim, potem zaś natrafiając na dom Romea. Czy rzeczywiście było to jego miejsce zamieszkania? Chyba nigdy nie dowiemy się tego.

Dom Julii okazał się bardziej otwarty dla zwiedzających. Do wglądu udostępniony był nawet balkon, z pamiętnej sceny dramatu Szekspira. Za każdym razem, gdy na niego patrzyłam, miałam ochotę krzyknąć: „Podpucha!”. Balkon ten został przecież wybudowany dopiero w latach dwudziestych XX wieku, więc nie ma mowy, aby sama Julia wychylała się z niego, by porozmawiać ze swym kochankiem.

W centrum zainteresowania był oczywiście posąg Julii. Legenda głosi, że ten, kto go dotknie, zapewni sobie szczęście w miłości (oby nie takie jak sama Kapuletówna). Jakie więc wielkie było moje zdziwienie, kiedy ludzie łapali pomnik za pierś. Widocznie przesąd ma swoje różne wersje.



Jeziro Garda, nad którym powstały ujęcia do filmu „Quantum of Solace” (o jakże znanym agencie 007), okazało się cudem natury.

Jest najdalej na północ wysuniętym obszarem, gdzie hoduje się cytrusy i oliwki. Mimo położenia, nadal zachował się tam włoski śródziemnomorski klimat. Miejscowości w tym regionie były pełne uroku!



Cinque terre było miejscem, od którego oczekiwałam najmniej, a otrzymałam najwięcej. Malownicze miasteczka położone tuż nad brzegiem morza

również nie były skore do zapewnienia nam sprzyjającej pogody. Kiedy pierwszy raz zobaczyliśmy spienione fale zza okien pociągu, usłyszałam tylko zgodne i wszechobecne „Wow”. Widoki były niczym obrazy wyjęte z pocztówek. Ciasne uliczki o stromych schodach poprowadziły mnie na sam szczyt wzniesienia. Nie pamiętam, kiedy ostatnio morze wydawało mi się tak piękne, z budynkami pomalowanymi na jaskrawe kolory w tle. Do tej pory miejsce takie mogłam sobie jedynie wymarzyć. Myślę jednak, że morze odrobinę się na mnie obraziło za oślepienie go flashem aparatu, oblewając mnie w odwecie wodą zaraz po zejściu na nabrzeże. (Bądźmy szczerzy, Focaccia wszystko mi wynagrodziła).

Myślę że Mediolan był miejscem, na które czekałam najbardziej. Katedra Duomo sprawiła wrażenie obwieszonego biżuterią olbrzyma. Ilość wszelkich zdobień była zarazem urzekająca, jak i przytłaczająca. Ten styl, rzeźby, stropy, zdobienia — klasy z historią sztuki miałyby czym się zająć. Tak samo galeria. Nie jestem pewna, który z budynków wprowadził mnie w większe osłupienie. Przy nich sam zamek Sforzów blakł i przypominał ciemną warownię. Przeszklony sufit galerii wpuszczał do środka światło słoneczne, które postanowiło uraczyć nas swoją obecnością chociaż tego ostatniego dnia. Tysiące rzeźb spoglądało ze ścian na krążących u dołu, niczym mrówki, ludzi. Swoim zastygłym wyrazem twarzy zajmowała Meduza wychylająca się znad szyldu sklepu, jednak jestem pewna, że nikt nie obrócił się w

kamień. Może podzieliła los naszego polskiego Bazyliuszka, widząc w lustrze swe wężowe oblicze?

To było to. Miasto balansujące pomiędzy przeszłością a obecnymi czasami. Jakże dziwnie było schodzić do metra, wyłaniającego się ze środka placu przed gotyckimi Himalajami. Katedra pożegnała nas wraz ze słońcem.



Część osób może się ze mną nie zgodzić (już widzę ten wzrok fanów klubu Inter Mediolan), lecz z mojego punktu widzenia przystanek na stadionie San Siro był dość nudny. Uznałam go za małą przerwę po całodziennym gonieniu za atrakcjami. Znacznie bardziej zajęły mnie szkice samego Leonarda da Vinci w Muzeum nieopodal placu Duomo. Każdy jednak znalazł podczas tej wycieczki coś dla siebie. Dodatkowo przemarzł, ponieważ w części włoskich hoteli nie ma ogrzewania. Wynagrodził nam to jednak codziennie pochłaniany makaron. W tym aspekcie nikt nie podkoloryzował – włoskie makarony są przepyszne. Można jeść je bez końca.

Jak będę wspominać ten wyjazd? Myślę, że z zaspokojoną ciekawością na temat historii i kultury Włoch oraz umiłowaniem do włoskiego jedzenia. Następnym razem uzbroję się jednak w ciepłe bluzy i koc.

Włochy widziane oczami **Joanny Dębek- 2g**

Nasi recenzenci cd...



Kontynuujemy prezentację recenzji naszych uczniów. Tym razem rozważania dotyczą książki „Ekonomia - to, o czym dorośli ci nie mówią” autorstwa Bogusława Janiszewskiego bez wahania można nazwać poradnikiem wejścia w dorosłość.

Każdy jej rozdział jest bardzo ciekawy oraz tłumaczy wszelkie pojęcia związane z finansami i funkcjonowaniem gospodarki każdego państwa. W owej lekturze - podręczniku znajdują się napisane w prosty oraz dość wyczerpujący sposób wytłumaczenia pojęć takich jak na przykład: budżet państwa, gospodarka, budżet domowy, podatki, czy też czarny rynek, co zilustruje czytelnikom działanie obiegu pieniądza. Dzieło Bogusława Janiszewskiego opowiada również o tym, dlaczego jedne państwa są bogatsze i bardziej rozwinięte od drugich, czy państwo może zbankrutować oraz na przykład mówi o rodzajach kredytów. Znajomość wszystkich tych wymienionych powyżej rzeczy bardzo przydaje się w wieku dojrzewania, a także w życiu dorosłym. Mimo wielu skomplikowanych pojęć książka została napisana w bardzo przyjemny i przystępny sposób, co jest jej dużym plusem. Autor

wyjaśnia wiele pojęć, posługując się licznymi przykładami z życia codziennego. Pan Bogusław Janiszewski w bardzo ciekawy sposób wplata pomiędzy treści edukacyjne komizm słowny oraz sytuacyjny, przez co jeszcze bardziej zachęca czytelników do poświęcenia czasu lekturze oraz dzięki temu prezentowane treści zapadają odbiorcom na długo w pamięci. „Ekonomia - to, o czym dorośli ci nie mówią” to dzieło skierowane nie tylko do fanów twórczości Bogusława Janiszewskiego. Wbrew tytułowi lektura ta jest adresowana do każdego, kto chciałby zapoznać się z najważniejszymi podstawami ekonomii i jest to pozycja zdecydowanie obowiązkowa dla każdej osoby ciekawej świata i życia dorosłych.

Wojciech Kamont – 1b

Trudna droga do Niepodległości

Zacznijmy od początku, od momentu, gdy zamordowano austriackiego arcyksięcia Ferdynanda- następcę tronu, podczas wizyty w Sarajewie. To wydarzenie 28 lipca 1914 r. rozpoczęło wybuch I wojny światowej, gdy do konfliktu Austro-Węgrów i Serbii zaczęły dołączać inne państwa.

Polska w tym czasie była pod zaborem trzech krajów i włączyła się w konflikt po ich stronach. Polacy w uczestnictwie



w walkach widzieli szansę na odzyskanie niepodległości. Nadzieję tę upatrywali również w podtrzymywaniu naszej tożsamości narodowej. Walczyli o polski język, historię i kulturę podczas germanizacji lub rusyfikacji. Chcieli zaszczerpić w każdym tęsknotę za krajem ojczystym, ale też nasilić ducha walki o jego odzyskanie. W trakcie wojny Polacy tworzyli potajemne organizacje, legiony i oddziały żołnierzy, które angażowały się w walkach w różnych częściach świata. Walczyli pod obcymi flagami, ale z nadzieją odzyskania swojej ojczyzny. powstał tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej.

11 listopada 1918r w wagonie sztabowym w Compiègne podpisano rozejm między aliantami a Niemcami, kończący I wojnę światową. Dzięki determinacji Polaków po 123 latach udało się

odzyskać upragnioną niepodległość. O granice państwa walczyli jeszcze kolejne miesiące, jednak mieli już Ojczyznę, za

którą tyle osób przelało krew i poświęciło swoje życie.

W tym czasie najważniejszą osobą w państwie był Józef Piłsudski, który od początku był aktywny w walce o ojczyznę. Utworzył legiony polskie walczące w bitwach. 10 listopada 1918 r. wrócił do Warszawy po internowaniu przez Niemców, którzy przetrzymywali go w Magdeburgu. 11 listopada 1918r. przejął władzę nad wojskiem, a później władzę zwierzchnią. Dnia 22 listopada 1918 r. został tymczasowym naczelnikiem państwa. Na nowo tworzył Polskę i ponadpartyjny rząd, któremu przewodził Ignacy Jan Paderewski. Dzięki jego aktywności w USA 8 stycznia 2919 r. Thomas Woodrow Wilson ogłosił 24- punktowy program pokojowy, w którym 13. punkt gwarantował niepodległość Polski

z wolnym dostępem do morza. Konsekwentnie na rzecz odzyskania naszej niepodległości działał również Roman Dmowski.

Rocznicę Odzyskania Niepodległości jako święto państwowe i dzień wolny od pracy obchodzono od roku 1937. Jednak podczas istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej komuniści wykreślili ten dzień z listy polskich świąt. Nie przeszkodziło to Polakom świętować ten dzień nieoficjalnie. Kościół katolicki organizował wtedy nabożeństwa w intencji ojczyzny. Msze święte zaczęto z czasem organizować na większą skalę i coraz huczniej, choć nadal było to nielegalne i nieoficjalne. Rocznicę odzyskania niepodległości w poczet najważniejszych świąt państwowych przywrócono 15 lutego 1989 roku. I tak, jak kiedyś, obecnie jest to dzień wolny od pracy. Organizowane są uroczyste imprezy i koncerty patriotyczne poświęcone temu dniu.

Są również marsze i biegi niepodległości. Rodacy na budynkach mieszkalnych i ścianach instytucji zawieszają biało-czerwone flagi, a na piersi przypięniają kotyliony. W szkołach uczniowie i nauczyciele organizują apele, na których śpiewa się

hymn Polski, pieśni legionowe i patriotyczne, recytuje się podniosłe wiersze. Święto to przypomina nam, że od 105 lat jesteśmy niepodległym krajem. Przypomina nam też o ofierze złożonej



przez walczących o tę niepodległość naszych rodaków. I przypomina nam też, że i my musimy tę odzyskaną wolność szanować i pielęgnować.

Kornelia Napiórkowska - 2g

Piłka Polska na dni

W październiku otrzymaliśmy odpowiedź, w jakim miejscu jest nasza reprezentacyjna piłka i niestety nie jest to odpowiedź pozytywna.

Tak źle z naszą reprezentacją chyba jeszcze nigdy nie było, a nowy selekcyjner Michał Probiez nie okazał się niestety magikiem - cudotwórcą.

Dlaczego jest tak źle, skoro jeszcze rok temu było nie najgorzej? Graliśmy przecież w finałach Mistrzostw Świata w Katarze i nawet wyszliśmy z grupy.

Odpowiedź na to pytanie nie jest na pewno prosta. Przyczyn słabej gry biało-czerwonych jest wiele, ale jedna wychodzi na pewno na plan pierwszy - brak wybitnych graczy. Era Lewandowskiego, Szczęsnego, Glika, Krychowiaka, czy Zielińskiego kończy się, a następców na ich miejsce nie widać. Szwankuje na pewno również selekcja- piłkarze są źle dobrani, a często na niewłaściwe pozycje w stosunku do gry klubowej, stąd powszechny brak zrozumienia w rozegraniu piłki i chaos w samej organizacji gry.

Kolejna sprawa - brak ambicji. Czasy, gdy przeciwnicy na same hasło „Polska” zamykali się na swojej połowie minęły bezpowrotnie.

Poziom reprezentacyjnej piłki, zwłaszcza w

Europie, mocno się wyrównał, nie ma już słabeuszy rozdających punkty, o czym najlepiej świadczą wyniki drużyny Albanii, która w naszej grupie rozdaje karty. W każdy mecz trzeba się więc zaangażować maksymalnie, a o to u naszych graczy bardzo trudno.

Szwankuje na pewno praca klubowa i szkolenie. Pomimo że akurat w tym sezonie nasze drużyny klubowe spisują się nieźle, jednak o ich wynikach nie decydują młodzi, perspektywiczni polscy piłkarze, ale wytransferowani obcokrajowcy. Brak środków i myśli szkoleniowej w klubach, ale także wybitnych zawodników w młodszych rocznikach, nie wróżą nam dobrze na przyszłość, a wyniki drużyn polskich juniorów i młodzików często są powodem do wstydu.

Teoretycznie jeszcze tych eliminacji do Euro 2024 nie przegraliśmy. Wystarczy wygrać z Czechami u siebie i przynajmniej grę w barażach mamy pewną. Czy to jednak nie są tylko pobożne życzenia, zważywszy, że aktualnie zajmujemy czwartą pozycję w grupie eliminacyjnej wyprzedzając jedynie Wyspy Owcze? Wydaje się, że sięgnęliśmy jednak dna, z którego ciężko będzie się nam wydobyć.

Marek Szparaga

AGRAFKA: OFICJALNA GAZETKA XXV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. JÓZEFA WYBICKIEGO W WARSZAWIE

Zespół redakcyjny: Ewa Chmielewska, Marek Szparaga, Dorota Wiśniewska, Helena Chorzewska – 3b, Joanna Dębek 2g, Wojciech Kamont – 1b, Kornelia Napiórkowska – 2g, **Projekt okładki:** web **Kontakt:** agrafka25lo@gmail.com